

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!**Rok 5**

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 1 zł.

Redakcja i administracja:
Dąbrowa Górna, 3 Maja 14.
Telefon 23.**GŁOS****ZAGŁĘBIA**Konto czekowe
w Pocz. Kasie Oszczęd. Nr. 303,978.**Nr. 10**

Czwartek

9

Lutego

1928.

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Zagłębia Dąbrowskiego.**Wychodzi dwa razy w tygodniu w każdą niedzielę i czwartek.****GŁOSUJ DO SEJMU I SENATU NA LISTĘ ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW P.P.S. № 2.
NIECH ŻYJE WALKA O RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!****Co mówią sami robotnicy o swoim położeniu w przemyśle sowieckim.**

Aby przeciwdziałać ciągłym konfliktom w przemyśle, oraz ułatwić przeprowadzenie racjonalizacji i podniesienie wydajności pracy, przy pomocy delegatów robotników, wpadł rząd rosyjski na dowcipny pomysł, zwoływania wspólnych konferencji administracji przemysłu i przedstawicieli robotników. Na konferencjach tych stara się administracja przemysłu przekonać delegatów robotników o konieczności przeprowadzonej racjonalizacji i wydajności pracy, oraz użyć tych delegatów do wmawiania w robotników, że wszystko co się dzieje w przemyśle dzieje się za zgodą delegatów robotniczych.

Dyskusja na tych konferencjach daje dla inicjatorów wprost odwrotne rezultaty. Delegaci robotników dopuszczeni do dyskusji skorzystali skwapliwie z nadarzającej się sposobności, aby długo tajone żale swoje w oczy czerwonym dyrektorom powiedzieć. Oto posłuchajmy co po daje prasa sowiecka o treści dyskusji:

Delegaci robotników bez wyjątku oskarżali inżynierów o niedołęstwo, a czerwonych dyrektorów o tolerowanie tego niedołęstwa i wprowadzenie takich metod wyzysku robotniczej siły, jakich nie znali za czasów caratu. Niedołęstwo technicznego kierownictwa zakładów powoduje ciągle zastoje w pracy, ciągle jest brak materiałów potrzebnych robotnikowi do wykonania powierzonej mu pracy. Robotnicy godzinami muszą sobie szukać materiałów i narzędzi potrzebnych do wykonania pracy. Wobec tego że wszystkie prace wykonują robotnicy w akordzie, stracony czas na szukanie materiałów i narzędzi obniża ich zarobek.

Jeden z delegatów wśród burzy oklasków swoich towarzyszy woła do inżynierów i czerwonych dyrektorów: wasza racjonalizacja jest oszustwem polegającym na tym, że nie umiemy zaprowadzić technicznych udoskonaleń zakładów przemysłowych, zmuszacie nas robotników do zastąpienia waszego niedołęstwa siłą naszych mięśni, co dwa lub trzy miesiące obniżacie nasze akordy, aby nas obawą niskich zarobków i głodu naszych rodzin zmusić do coraz większych wysiłków naszych mięśni. Stworzyliście tak okropne warunki pracy, że prowadzą one nas do zwyrodnienia umysłowego i fizycznej degeneracji. Pięć naszą krew daleko doskonalej aniżeli kapitaliści przed wojną, z roku na rok pogarszają się warunki pracy i płacy. Słabsi robotnicy padają z wyczerpania silniejsi wnet pują w ich ślady. Panowie czerwoni dyrektorowie zapomnieli że kiedyś byli sami robotnikami. Nędza i niedola robotników stały im się obce i zupełnie niezrozumiałe. Związki zawodowe zamiast bronić robotników, uzależnione od rządu nic nie robią, lub starają się w najlepszym razie nieśmiało pośredniczyć, lecz prawie zawsze bez skutku.

Oto prawda o raju robotnika w przemyśle sowieckim. Prawda wypowiedziana krwią i duchową męką, przez robotnika i rzuconą rozpaczliwym krzykiem w twarz, kiedyś czerwonym a dziś zupełnie białym dygnitarzom sowieckiego przemysłu. Pytamy naszych komunistów dlaczego tej prawdy nie mówią naszym robotnikom przecież ją znają tak samo jak my. Przecież prasa sowiecka mimo silnej cenzury rządowej o tem jednak pisze; bo jej zależy na tem aby przez publiczne piętnowanie tych okropnych stosunków wpłynąć na czerwonych dyrektorów i niedołężnych inżynierów w kierunku jakiejś zmia-

ny, czy nasi komuniści sądzą że dlatego iż robotnik nasz nie czyta rosyjskich gazet, to można go okłamywać? Czy nie obawiają się nasi komuniści chwili kiedy robotnik jednak wszystkiego się dowie i odwróci od nich jako oszustów? Czy robotnik polski nie dowiedział się zdumiony i zarazem rozczarowany o wyrzuceniu Trockiego i Zinowiewa z komunistycznej partii — zesłaniu Trockiego i towarzyszy na Sybir? mimo że nasi

komuniści, cały długi okres szalejącej walki wewnątrz partii skrupulatnie przed naszymi robotnikami ukrywali?

Panowie komuniści robotnikom naszym trzeba mówić całą prawdę, bo kłamstwo się wykryje wcześniej czy później, lecz rezultaty kłamstwa mszczą się tymczasem na wszystkich robotnikach.

Stańczyk.

Na froncie walki wyborczej.**Chłopi mają głos****Co mówi wieś o wyborach! Be-Be i na wsi niema szczęścia.**

Chłopi do nas piszą:

List 1.

Jak to się Sanatorzy urządzają.

Jak się to ci panowie urządzają, zwołują wiecie a mówią ludziom, że będzie odczyt i wypisują zaproszenia tylko swoim zaufanym bo się boją, aby tam chłop nie mógł przyjść i powiedzieć im prawdę. Na jakieś 150 ludzi zaproszonych w Wojkowicach to była połowa panów urzędników, sztygarów i innych, którzy patrzeli każdy na swojego ażeby czasami nie było przeciwnika. Wiec był zapowiedziany na godz. 5 tą po poł. a tu już była 5 30 i prelegenta wieceu nie było. Aż wyszedł pan Wudarczyk kasjer kop. „Jowisz” i wiece zagaśił ale sobie zastrzegł, żeby dyskusji nie było. Po wygnieceniu kilku słów o Marszałku Piłsudskim, którego bardzo wychwalał i nawet mówił jak to robotnik miał źle, bo pieczone kartofle jadł na kopalni, a dzisiaj przy rządach Piłsudskiego ma chleb powszedni i o taki się winien tylko starać. Dziękujemy Wam panowie Sanatorzy za waszą opiekę nad chłopem, chłop sam się obroni, a wam wara do niego panowie sanatorzy. Po przemówieniu p. Wudarczyka znalazł się na sali tow. Serafin, który zabrał głos, co strasznie rozłościło tych panów bo już myśleli pewno, że niema przeciwnika, bo panowie sztygarzy bacznie zwracali uwagę, który będzie śmielszy coś powiedzieć. Oni sobie tam już dadzą radę z takimi śmiałkami przy obecnej redukcji.

Po omówieniu przez tow. Serafina polityki Rządu i tych panów sanatotów bezpartyjnych partyjników. większość chłopów powiedziała: Pilnujcie organizacji pracy a nie polityki, jak to robi p. sztygar Chryniewski co się pyta górników na który nr. będą głosować.

Po skończonej mowie tow. Serafina wyskoczył p. nadsztygar Ostrowski i nazwał to wszystko kłamstwem na co chłopci odparli, że nie. Sanatorzy wiece rozwiązyli po opuszczeniu już sali przez chłopów dopiero się zjawił właściwy prelegent Sanatorów wrócili się przeto jeszcze niektórzy chłopci z ciekawości co ten nowy wypali za mowę. I tak było, zaczął o Piłsudskim i skończył na Piłsudskim.

Dziwne pytanie przychodzi dlaczego ci panowie sanatorzy tak chwala dzisiaj Piłsudskiego i powiadają, że on to sam może wszystko dobrze zrobić w Polsce, a przychodzą do robotników po głosy, czego się winni wstydić, tacy panowie urzędnicy co to z jednej strony gonią robotnika a z drugiej powiadają choć z nami bo my z Piłsudskim, a Piłsudski z obszarnikami i kapitalistami i z ojcami świętymi.

Kończąc proszę o zamieszczenie tego w „Głosie Zagłębia”.

Czerwony chłop z Wojkovic.

List 2.

Biedni Sanatorzy.

Czytałem „Expres Zagłębia” Nr. 22 z dnia 27—I—28 r., w którym to piśmie ci panowie sanacji, że na wsi chłopci idą za ich „rządowym” blokiem. Napewno ci panowie z „Expresu Zagł.” jeszcze na wsi nie byli i dla tego tak piszą, ale niech tylko się pofatygują to zobaczą co im polski chłop pokaże. Chłop na wsi powiada, my ta już wiemy czem ta to wszystko pachnie, jak oni się już złączyli z obszarnikami, to oni ta już będą dla chłopca i robotnika dobrze robić, jak to było i w ostatnim Sejmie.

Tak panowie naprawiacze z Bezpartyjnego Bloku Rządowego.

Chłop partyjny.

List 3.

Kochani Towarzysze!

Zasylam chłopskie pozdrowienie O.K.R-owi i P.P.S. w Dąbrowie Górniczej i życzę im owocnej pracy przy wyborach i całkowitego zwycięstwa Nr. 2.

Proszę Szanownych Towarzyszy o umieszczenie tych paru słów w swym piśmie w „Głosie Zagłębia”, który tu dotarł do nas na wieś przed wyborami przyniesiony przez waszych tow. do nas. Towarzysze wasi nam dają dużo do zrozumienia, chodzą od domu do domu i tłumaczą jakie te wybory będą mieć znaczenie. Ludzie będą głosować wszyscy na Nr. 2.

Wyzwoleniak
na gminę Bobrowniki.

Tow. Bolesław Brol

W ubiegłą niedzielę zmarł w Sosnowcu zasłużony tow. Bolesław Brol radny miasta Sosnowca, członek P. P. S., członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców i założyciel Oddziału Klasow. Związku Spożywców.

Zmarły życie swoje poświęcił dla walki o lepsze jutro, o wyzwolenie klasy pracującej z niewoli kapitalistycznej.

W zmarłym tracimy nieodżałowanej pamięci bojownika idei socjalistycznej.

Cześć Jego pamięci!

Manifestacyjny pogrzeb tow. Broła.

Ksiądz odmówił pokropienia trumny.

Dnia 31 stycznia odprowadzono zwłoki tow. Broła na cmentarz. W pogrzebie wzięło udział około półtora tysiąca osób z czerwonymi sztandarami Związków i P. P. S.

Na życzenie rodziny trumnę zaniesiono przed kościół, ksiądz atoli nie zgodził się pokropić trumny św. wodą, ze względu na obecność czerwonych sztandarów.

Wobec tego towarzysze zmarłego wzięli trumnę na barki a zgromadzeni zaintonowali „Czerwonego”.

Zamiast tedy kościelnego śpiewu, zabrzmiał nad trumną robotnika bojowy hymn proletariatu „nadejdzie jednak dzień zapłaty”.

Gdyby umarł jaki burżuj, albo lajdak to lecieliby księża na wypróżki, ale że chowano uczciwego, biednego robotnika, który pod czerwonym sztandarem walczył o sprawiedliwość społeczną to odmówiono mu posługi, o którą zresztą nie on, tylko jego rodzina prosiła. Nad grobem, prezes Rady Miejskiej tow. Dr. Pawełek wygłosił przemówienie, żegnając zwłoki wiernego towarzysza idei i radnego miasta.

Na mogile złożono wieńce z czerwonymi szarfami od Magistratu, od Rady Miejskiej i Klubu radnych P. P. S. w Sosnowcu; od Magistratu i Rady Miejskiej Dąbrowy i od Związku Spożywczego, którego zmarły był założycielem.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia w oddaniu ostatniej przysługi s. p. Bolesławowi Brołowi, a w szczególności Magistratu m. Sosnowca, wszystkim organizacjom, delegacjom i wreszcie tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku—najserdeczniej dziękujemy.

Rodzina.

„Prywatna inicjatywa” — endecko-komunistyczno żydowskiego Magistratu w Będzinie.

Budowa domów mieszkalnych jest, jak wiadomo centralnym zagadnieniem społecznym. W tej dziedzinie tak gorąco zachwalana przez endeckich macherów „inicjatywa prywatna” nie wykazała dosłownie żadnej inicjatywy. Jeżeli co budowano z „prywatnej inicjatywy” — to wille, a jeżeli domy, to mieszkania sprzedawano za dolary, a czynsz lokatorski przekracza możność wynajęcia takiego mieszkania przez człowieka żyjącego z pracy rąk. To też wszędzie zagranicą i w Polsce, gdzie jest jakie takie poczucie obywatelskie—gminy podjęły — *inicjatywę* — dostarczenia ludności mieszkań. Jedynie Magistrat będziński—gdzie rządzi spółka żydowsko-endecka—trzyma się starych, „dobrych zwyczajów”, — popierania „inicjatywy prywatnej”, czyli paskarstwa.

W tych dniach np. Komitet rozbudowy miasta Będzina — z funduszu państwowego rozbudowy miast przyznał pożyczki panom: Jedruszkowi 6 tys., Honfmanowi 39 tys., Sztankellerowi 38 tys., Manchajmerowi 45 tys., Lustgerowi 23 tys., firmie Szperling dalsze 10 tys., Stochlicowi 54 tys., Kubickowi 112 tys. i Magistratowi z ogólnej sumy 457 tys. — piątą część 95 tys.

Wogóle Magistrat endecki nie lubi sobie zawracać głowy takimi sprawami jak budownictwo, albo opieka społeczna.

Sieroty np. rozdano po chałupach „na garnuszki”—jak pomacierzyński wyrażał się p. Michael, a pieniądze na rozbudowę miasta rozdano rozmaitym; jak ze spisu nazwisk widać — przeważnie „Katolikom”—niech tam „inicjatywą prywatną” trochę się ludzie podreperują.

Takie jest, widzicie, społeczne stanowisko i zrozumienie potrzeb ludności będzińskiego Magistratu z prywatną inicjatywą i przyległościami.

Star.

List 4.

Towarzysze i Obywatele!

W naszej wsi i okolicach innych całej gminy Grodziec i Bobrowniki gospodarze i robotnicy, obywatele i obywatelki i wszyscy ci, którym dobrze leży na sercu w przyszłości, to w dzień wyborów głosować będą na listę Nr. 2, bo to jest Socjalistyczna, a z nią zwyciężymy. Socjaliści najwięcej o Polskę walczyli oni dzisiaj będą umieli uszanować wszystkie prawa chłopskie bo to i w tym ostatnim Sejmie najlepiej bronili socjaliści robotników i chłopów i teraz chłop i robotnicy winni pamiętać mocno przy wyborach, iść ręką w rękę z niemi, a tych wszystkich innych nowo upieczonych „Piłsudczyków”, katoliaków jak również i komunistów będą gonić precz ze wsi jakby się tylko zjawili.

Stanisław Łyszczyński
wieś Strzyżowice gm. Grodziec.

Oj! Oj! Be-Be stanowczo niema powodzenia.

W dniu 29 stycznia r. b. t. j. w niedzielę o godzinie 10-ej rano w Stemieszycach w sali kina „Iluzjon” został zwołany wiec przez „Bezpartyjny Blok Rządowy”, na którym przemawiał p. dr. Gosiewski. Po skończonym przemówieniu p. St. Miedziejewski chciał odczytać rezolucję,

lecz zebrani do odczytania rezolucji nie dopuścili i żądali dyskusji nad wygłoszonym referatem.

Sanatorzy obawiając się, do dyskusji nie dopuścili. Zebrani po odśpiewaniu „Czerwonego” z okrzykiem niech żyje P.P.S. Nr. 2 i Rząd Robotniczo Chłopski salę opuścili.

Obszarnicy robotników wyrzucają na bruk

Ci, na których się Rząd Sanacji moralnej opiera.

Rząd obecny wskrzesił trupy polityczne. Najwięcej konserwatywną, wsteczną pod każdym względem, s o b k o w s k ą wobec zagadnień dziejów, splamioną w historii Narodu szlachtą ziemiańską, wywłócił na widownię życia.

Nigdy jeszcze magneterja polska, nasi hrabiowie i książęta nie czuli się wygodniej i mocniej w odrodzonej Polsce jak dziś. Weszli oni do „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem”.

Oni chcą rządzić Polską jako „elita Narodu”. Oto ich dzieło ostatnich zaledwie dni. Robotni-

ków rolnych pozbawili pracy: w powiecie Włocławskim 90%, w Kutnowskim i Gostyńskim 500 rodzin, w Brodnickim, Wąbrzeźnym i Działdowskim 850 rodzin.

Na Wołyniu 900 rodzin, w Małopolsce Zachodniej 100 rodzin, w Kongresówce 9000 rodzin. Alarmują nas również z Poznańskiego i Pomorza o podobnych czynach patriotycznych tych wysoko urodzonych barbarzyńców!

Hulajcie magnaci, hulajcie hrabiowie i książęta! Nadejdzie dzień zapłaty!

Wiadomości z Sowieckiej Rosji

Stalina materiał oskarżający sfałszowany?

Twierdzi to przywódca francuskich trockistów.

Przywódca komunistycznej opozycji we Francji Borys Souvarine, mający przedtem ogromny wpływ na K. P. F. jako jeden z jej kierowników, lecz później za Trockim wykluczony, odwiedził „Populaire” by ogłosić następujące pismo:

„Prawda” z 15 stycznia zamieściła dwa rzekome „dokumenty”, które w „Humanité” z 16 bm. zostały szczegółowo powtórzone. Chodzi tu powszechnie znane, nieudolne fałszerstwa.

Nigdy zagranicą nie wytworzyło się „centrum trockistów” i nigdy zwolennicy Trockiego nie przyznawali racji bytu t. zw. „trockizmowi”.

To tylko jedno wyrażenie, które w usta opozycji zostało włożone, wystarcza do odkrycia fałszu.

Jest też stosownem, przy tej sposobności zaznaczyć, że od r. 1924 Stalin często, w interesie swej przesładowczej polityki, posługiwał się fałszerzami i prowokatorami. Ostatnie więc fał-

szerstwa służą do usprawiedliwienia deportacji przywódcy rewolucji.

Souvarine, w ostatnich miesiącach, okazywał się często, szczególnie dobrze poinformowanym. Z początku zaprzeczony, później potwierdzony przez Moskwę, pożegnał list Joffa, ukazał się wprawdzie u Souvarina „Bulletin Communiste”.

Souvarine rzuca więc na Stalina i tow. nowe ciężkie oskarżenie o fałszerstwo dokumentów trockistycznych, by niewygodnych przywódców opozycji usunąć.

Ulotka mienszewików.

W wielkiej ilości fabryk, w rozmaitych miastach sowieckich, rozrzuciła rosyjska partja socjaldemokratyczna ulotkę, w której podaje swe stanowisko do sytuacji wytworzonej starciami wewnątrz partji komunistycznej. Ulotka wzywa robotników do większej czynności w organizowaniu i postawieniu politycznych żądań.

Syn Trockiego na wygnaniu

Dzieli on losy ojca.

Starszy syn Trockiego, student filozofii ostatniego kursu został również deportowany z Moskwy. Miejscem deportacji jest kraj narymski.

Młody Trocki zaangażowany był czynnie w organizacji opozycyjnej.

Protest przeciwko tłumieniu przekonań politycznych.

Komunistyczna Frakcja Poselska, Klub Poselski Niezależnej Partji Chłopskiej, Ukraiński „Sel Rob” „P. P. S. Lewica” i wiele pokrewnych partji przesłały nam protest przeciwko procesowi politycznemu jaki ma się niebawem odbyć w Wilnie przeciw „Biełoruskiej Hromadzie”.

Polska Partja Socjalistyczna protestowała zawsze i protustuje przeciwko kneblowaniu ust w wypowiedaniu wolnej myśli, przeciwko przesładowaniom politycznym. Nikt tak głośno jak my w Sejmie, w prasie i na zgromadzeniach nie protestował przeciwko wszelkim przesładowaniom. Żądaliśmy i żądamy amnestji dla więźniów politycznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, mając za sobą wielkie doświadczenie, że bagnetem ani więzieniem nie stłumi się ludzkich przekonań.

W imię prawdy jednak stwierdzić musimy, że nie my rządymy Polską, nie my bierzemy odpowiedzialność za czyny te, które niewątpliwie nie powinny mieć miejsca w Państwie naprawde

demokratycznym.

Protest nasz jednak chcemy rozszerzyć na wszystkie państwa kapitalistyczne i państwo Sowieckie. Wszędzie gnębią po więzieniach tych, których przekonania polityczne nie odpowiadają im „interesom”. U nas siedzą po więzieniach „polityczni przestępcy” ale siedzą i w Rosji. Ilu socjalistów śmierć straszną znalazło w Rosji obecnie za swoje przekonania? Ilu jeszcze siedzi tam w więzieniach? Wszak niedawno tam wypędzono nawet komunistów na Sybir, całą opozycję z Trockim, Radkiem i innymi na czele, nie za co innego, jak właśnie za przekonania polityczne. Sumienie nasze, rozum i uczciwość polityczna każe nam podnieść tą kwestję.

Nie chcemy się posługiwać „Hotentocką moralnością” i dla tego wołamy: Precz z przesładowaniami politycznymi wszędzie i u nas i w Rosji i na całym świecie!

Redakcja.

Frazesy a czyny.

Przystępując do wyborów samorządowych trzy lata temu, slishy pod pewnymi hasłami. Ogłosiliśmy wówczas program naszych prac. Klasa robotnicza w pięknym porwyie solidarności — przyjęła ten program i oddała głosy na P. P. S.

I oto z czystym sumieniem, wobec całej klasy robotniczej — możemy oświadczyć, że wszystkie hasła, że wszystkie punkty ogłoszonego przed wyborami programu realizujemy w całej pełni.

Nalozylismy podatki na właścicieli i przemysłowców — zwalniając od podatku, w miarę naszej możności warstwy robotnicze.

Obiecalismy miastu kanalizację i więcej jak połowa robót kanalizacyjnych już jest wykonana. W roku obecnym rozpoczyna się roboty wodociągowe i budowa wielkiej rzeźni.

Mówiliśmy o budowie szkół i w ciągu tego czasu wykonano jeden gmach szkolny przy ul. Żytniej, zbudowano drugi wspaniały przy ul. Kościelnej i rozpoczęto budowę trzeciego gmachu szkolnego przy ul. Okrzei.

Wybudowano dom noclegowy — dla największej nędzy ludzkiej, która dotąd sypiała pod parkanami, albo na hałdach; wybudowano łazienię i oddano do użytku publicznego; wybudowano dwa duże domy mieszkalne na 28 mieszkań i rozpoczęto budowę trzeciego gmachu na 60 mieszkań.

Mówiliśmy o budowie dróg i szos i w ciągu tego okresu wybudowano 24 kilometry dróg. Dzielnice robotnicze, które tonęły w błocie — uporządkowane i doprowadzono do lepszego stanu. Obiecalismy oświetlenie i dziś Sosnowiec ze wszystkimi dzielnicami jest już oświetlony zupełnie dostatecznie. Ostatnio zaprowadza się oświetlenie we wsi Miłowice.

Przewidywalismy w naszym programie pracę dla bezrobotnych i zaraz w pierwszym roku Magistrat bezpośrednio dał pracę tysiącu bezrobotnym i liczba ta co roku wzrastała tak, że w 1927 r. pracowało na robotach miejskich 1600 robotników.

Przyrzekaliismy pomoc i opiekę nad bezrobotnymi i pomoc ta była stosowana w najszerszych rozmiarach. Setki tysięcy złotych przekazywał Magistrat na pomoc doraźną dla bezrobotnych, nadto porady lekarskie i leczenie bezrobotnych odbywały się na koszt Magistratu, czego nie stosował ani jeden Magistrat w Polsce.

Zapowiedzieliismy opiekę nad dzieckiem robotniczym i otoczyliismy je opieką na jaką nas tylko było stać. Wprowadzono dla setek dzieci dożywianie przy szkołach, dostarczono odzieży i bucików dla najmłodszej dziatwy, dostarczono bezpłatnie podręczników szkolnych, książki i materiałów piśmiennych, zorganizowano kolonie letnie i półkolonie — czego również dotąd nie czynił żaden samorząd w Polsce. Podczas świąt Bożego Narodzenia rozdano dzieciom słodycze.

Rozszerzono i na nowych podstawach zorganizowano szkołę dokształcającą i Uniwersytet Ludowy. Jeżeli chodzi o kulturę, to zakupywano przedstawienia teatralne i kina dla dzieci i związków robotniczych; popierano wydatnie oświatę robotniczą; zorganizowano miejską bibliotekę publiczną i czytelnię.

Jeżeli idzie o zdrowotność, to kupiono budynki na osadzie Pekin na szpital, wzięto udział w stworzeniu szpitala dla chorób wenerycznych, powiększono liczbę lekarzy dzielnicowych i szkolnych, stworzono przychodnię przeciwgruźliczą i t. p. Trudno doprawdy wyliczać zarządzenia i organizacje, które Magistrat socjalistyczny stworzył w celu zapobieżenia rozwojowi chorób, zabezpieczenia mieszkańców przed chorobami i dążeniem do stworzenia higienicznych warunków bytowania.

Z czystym sumieniem stwierdzić musimy, iż spełniliśmy nasz obowiązek — zgodnie z życzeniami szerokiej mas robotniczych.

W całej działalności Rady socjalistycznej i Magistratu wysuwane było przedewszystkiem i głównie dobro klasy robotniczej.

To też jesteismy przekonani, że i przy nadchodzących wyborach pracy i kobiety oddadzą swoje głosy na jedyną partję socjalistyczną, która niezmiennie i sumiennie walczyła i pracowała nad wyzwoleniem klasy robotniczej z niewoli kapitalizmu.

Czwartego marca klasa robotnicza solidarnie odda swoje głosy na listę P. P. S. Nr. 2.

Komuniści przy pracy.

Czy to nie skandal? Okradają robotników! Wyrzucają robotników na bruk!

Komuniści chcą gwałtem wmówić w masę robotniczą iż oni tylko jedynie są obrońcami klasy robotniczej, natomiast reszta to sami żebracy pacholkowo burżuazji, tymczasem jak wygląda ta obrona interesów klasy robotniczej przez komunistów w świetle faktów to niech posłużą ten obrazek Kiedy komuniści objeli władzę w Magistracie Czeladzkim wówczas po dłuższym ich urzędowaniu Zw. Użytk. Publ. w Czeladzi wysunął żądanie poprawy zarobków pracowników Magistratu i robotnikom miejskim, odbyły się pertraktacje p. *vice-burmistrz Dąbski*, stanął natem stanowisku *nie dać nic, czekajcie do maja* aż my budżet uchwalimy na I/IV. i zatwierdzą nam i niepomogło nic, nie dali ani grosza poprawy, aczkolwiek płace tych nędzarzy którzy mają za sobą po kilka lat służby, przedstawiają się w następujący sposób: po 20 i 30 zł. miesięcznie, a robotnicy po 2 60 gr. i najwyżej 4 zł. na dniówkę, takich w żadnym Magistracie oczywiście nie ma. A teraz drugie, poprzednia rada endecka w Czeladzi regulowała podwyżkę płac tym nędzarzom na podstawie tego co otrzymali robotnicy na kopalniach (taka jest uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi która jest i obecnie obowiązująca gdyż niema innej uchwały). Obecni władcy komunistyczni w Czeladzi wpadli na inny sposób, i pomimo iż robotnicy na kopalniach otrzymali od 1 listopada r. u. podwyżki 11 procent to Magistrat w Czeladzi wbrew uchwale poprzedniej Rady, *niedał nic* tym nędzarzom, aby się zabezpieczyć od jakiego „buntu” wyzyskiwanych robotników komunistyczna Rada Miejska obecnie podjęła uchwałę swoją większością wypowiedzieć wszystkim pracę aby potem jak którego będzie chciał p. *Rożek* z miejsca wyrzucić to *żeby niemał pretensji* do 2-ch tygodniowego lub 3-ch miesięcznego wypowiedzenia (niema to jak dyktatura). A teraz inny kwiatek komunistycznej gospodarki otóż jak stwierdza jeden z członków Wydziału Sejmiku Powiatowego z Będzina, Magistrat Czeladzki zaangażował na stanowisko biuralisty Wronskiego Wł. znanego krzykacza i zarazem gołębiarza „lewicy” rzecz prosta Wronski niemając pojęcia o biurowości łązi po wiecach ale pensyjki bierze i pieniądze dla niego są, natomiast niema dla robotników na poprawę ich nędznych zarobków, jakich niema nawet w endeckich magistratach, a wraze „buntu” straszy ich się wyrzuceniem z pracy z miejsca bo tak uchwaliła komunistyczna większość Rady Miejskiej m. Czeladzi.

Tak wygląda „obrona” interesów klasy robotniczej tam gdzie komuna jest przy władzy.

„Wspólne narodowe cele”.

Powolywanie się na „wspólne narodowe cele” jest jednym ze środków którymi burżuazja chce mydlić oczy warstw pracujących. Tym hasłem rzuca się tu i tam, mówi się o nim gdzie się tylko da, nadużywa się go.... Niestety ta szcza gadanina dopięła swego, zrobiła to, że przy poprzednich wyborach nieświadomiona część klasy pracującej rzuciła swe głosy na endecję dała jej z górą sto mandatów i pozwoliła jej rządzić. Jak rządzili ci patrijotyczni wybrańcy tego nie trzeba przypominać bo ciągle jeszcze pamiętamy rządy Kucharskich i Witosów.

Już raz trzeba zerwać z tym frazesem, chłop i robotnik winien zrozumieć że go oszukiwali ci, co powołując się na „wspólne narodowe cele” kazali mu głosować na listy na czele których stały nazwiska różnych Wierzbickich i Dubanowiczów, fabrykantów i obszarników, oni mieli uszczęśliwić i robotnika i chłopca. Co za perfidia! Ten co żyje z potu i trudu robotnika, co chętnie przykułby go na dzień i noc do warsztatu, by ciągnąć jak największe z jego pracy zyski, ten go miał uszczęśliwić. I czemuż wrzucają do urn kartki wyborcze z dumnie wybitą „ósemką” nie pomyślał małorolny chłop, że mu potrzeba ziemi, a tej ziemi skądinąd nie weźmiemy, nie stworzymy, my musimy odebrać ją wbrew woli ich dotychczasowych posiadaczy, bo jej dobrowolnie dać nie chcą.

I gdzież są tu jakieś „wspólne narodowe cele”? „Cel” robotnika kłóci się z „celem” fabrykanta, a cel chłopca z celem obszarnika. Te cele przeciwstawiają się sobie kłóca się ze sobą i dotąd ich nie uzgodnimy póki istnieć będą biedni i bogaci wyzyskiwani i wyzyskiwacze. Klasa robotnicza winna zrozumieć, że ten kto wysuwa hasła „wspólnych narodowych celów” kto je propaguje, ten chce zmylić czujność klasy pracującej, pragnie odsunąć jej uwagę od zrozumienia wspólnych interesów łączących tą klasę pracującą.

Przy obecnych wyborach hasło „wspólnych celów narodowych” wysuwa blok współpracy z rządem; na listach tego bloku znajdziecie zgodnie obok siebie stojące nazwiska hrabiów i chłopów.

Jednak pomyła się ci panowie, nikogo nie złapią na te szumne hasła, robotnik i chłop staną w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej.

Panom Sanatorom na wieczną pamięć!

Ludzie i czasy się zmieniają.

Panowie sanatorzy, pilnie czytają „Głos Prawdy” Panowie sanatorzy pewnie w swoich bibliotekach przechowują roczniki „Głosu Prawdy” Panowie sanatorzy raczą wyszukać w tym swoim organie sanacyjnym takiej oto notatki z września 1925 roku.

Pisał wówczas „Głos Prawdy” „w walce obnaża się dusza ludzka. W walce spada z twarzy maska konwencjonalizmu, bon tonu, kłamliwego grymasu. Autentyczny hrabia wciągnięty w żywioł walki staje się często autentycznym chamelem, a z potulnego, melodramatycznego „patryjoty” wyłazi, więziona siłą woli, kanajna wyuzdana, sprzedawczyk pierwszej klasy. W walce ludzie schodzą z wyżyn pozy do swojej naturalnej miary. Niektórym tylko wyrastają wówczas u ramion skrzydła i wokół głowy rozpala się aureola wielkości. Tych ostatnich przecież nie znajdziemy wśród ziemian, kroczących w pierwszym szeregu walczących o świętość prawa dziedziczenia ziemi w nienaruszalnej przez wieki całości, o pogrążenie chłopca w nędzy i utrwalenie społecznej niesprawiedliwości”.

A dziś?

Wiwat obszarnik! Wiwat książę! Wiwat Pan! Niechaj oni z nami sanują Polskę.

Czy dlatego wciągnęliście Sapiechów, Lubomirskich, Radziwiłłów do walki ażeby z nich uczynić „Kamalje” „sprzedawczyków pierwszej klasy” „chamów”?

Czego nie pozwoliliście tym, trupom spać spokojnie!

Zaspiewałbym Wam panowie sanatorzy piosenkę, którą kiedyś razem w ochronkach śpiewaliśmy:

„Ojciec Wirginjusz uczył dzieci swoje,
a miał ich wszystkich dwadzieścia i troje!
Hejże dzieci, hejże ha! Róbcie to co i ja!
Tak, ludzie i czasy się zmieniają.”

Oświata to potęga!

Socjalistyczny Magistrat Sosnowca realizuje szczytne hasła proletariatu.

W ubiegłym tygodniu, przy ul. Małachowskiego Nr. 4 w Sosnowcu, ukazał się nowy syld, który głosi, że w tym domu mieści się Miejska Biblioteka i Czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego. Uruchomienie tej nowej kulturalnej placówki powinno zainteresować jaknajszersze warstwy miejscowego społeczeństwa.

Znakomity pisarz, Kornel Makuszyński broniąc książki polskiej „dumnej i wspaniałej rzewnej i pięknej, śpiewającej i wzruszającej krzepiącej i mocnej” zwraca się do czytelników ze słowami, które pozwalamy sobie przytoczyć.

Coby się z tobą stało, o nieszczytny gdyby nie polski pisarz i jego książka! Otoczony dziczą, sam byłbyś dzikiem, o Piętaszku! Gadałbyś językiem brudnym i zaśmieconym. Byłbyś ponury i straszny. A ta książka, przed którą uciekasz do cyrku, albo do kintopu na „dramat”.... „detektywistyczny” — to przecież był twój ojczyzny i brewiarz i miecz. Książka poila serca uczciwie entuzjazmem, słodzącą mazała usta, świeciła jak lampa Aladyna w nocy, a we dnie śpiewała ciężko pracującym. Ona wychowywała to pokolenie bohaterów, co ci wywalczyło dach nad głową, spokój i szacunek świata. Na szerokim świecie ona była ambasadorem i posłem. Ona pracowała nadludzko, tak, że słowa jej były czasem jak krew czerwona. Ona biegła do ciebie ze śmieszną, radosną opowieścią, kiedy ci strapienie usiadło na sercu, jak czarny ptak na gałęzi. O tem wiedzieli ci, co już odeszli z życia i wiedzą o tem wszystkim ci, których już nie stać na życie. Trzeba jednak, abyś i ty to pojął, biały Kafrze!

Tak chyba trzeba mówić, ale niech nie mówi jeden; to trzeba mówić stu głosami, tysiącem głosów, ludzie najciężej nie wiedzą, co czynią. Więc tym, co nie wiedzą, należy wykazać, że prędzej czy później zmarnieją bez książki, zdławieni szarżyzną, zatruci szalbierstwem tandety, zagrzebani w bagnie...

Niech wreszcie, zmęczone widokiem ciągłej, ciągłej, ciągłej szarżyzny, oczy ludzkie spojrzą z zachwytem na promienistą książkę polską, spojrzeniem śpiewając „jakże jesteś piękna, przyjaśnić cię moja i nie masz w tobie zmy”!

Biblioteka Miejska im. Gustawa Daniłowskiego chce być tem źródłem, które dostarczać będzie książek, każdemu kto się do niej zgłosi. Czytelnia na miejscu dostarczy mnóstwa czasopism, tak mało dostępnych dla wielu osób ze względu na ciężkie czasy.

Jeżeli liczba czytelników będzie stale wzrastała, stanie się to bódźcem dla władz miejskich, aby Bibliotekę i Czytelnię, ze skromnego lokalu przy ul. Małachowskiego, przenieść do własnego gmachu, mogącego zaspokoić kulturalne potrzeby stutysięcznego miasta, dalsze więc losy Biblioteki uzależnione są, do pewnego stopnia, od zainteresowania się nią miejscowego społeczeństwa.

Jantna Waśniewska.

Warsztatów pracy dla robotników!

Ziemi obszarniczej bez odszkodowania dla chłopów!

Władzy i Sprawiedliwości dla Ludu!

KRONIKA.

Z Kina.

Ukaże się wkrótce film osnuty na tle sztuki Maxa Mohra Ramper „Człowiek zwierzę”, w której bohater wskutek niefortunnej podróży do bieguna północnego w ciągu lat piętnastu przebywa w zupełnym oddaleniu od świata cywilizowanego. Pod wpływem samotności traci on wszelkie aspiracje duchowe; następuje zupełny zanik pamięci i t. d. Schwytany przez wielorybów, nieszczęśliwy przywieziony zostaje jako kurjozum do Europy. Film ten jest wytworem bujnej ludzkiej fantazji i daje widzowi to czego najbardziej pragnie — sensację. Ale czegoż nie mogłaby zażądać publiczność?...

Film na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Powszechna Wystawa Krajowa nakręca szereg tzw. jednoaktówek propagandowych w postaci wkładek nadprogramowych, każda o długości na 300—350 m. taśmy filmowej. Osoby, mające w tej dziedzinie dobre pomysły, zechcą je nadesłać do Wydziału Propagandy — Poznań, ul. Grunwaldzka 22. Projekty udałe PWK. będzie honorować po porozumieniu się z autorem. Po bliższe warunki upraszamy zwracać się pisemnie do Wydziału Propagandy.

Echo Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 r.

Świeżo ukazał się 4 numer miesięcznika „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej” oficjalnego jej organu. Zeszyt zawiera następujące artykuły: „Rządy wobec wystaw”, podpisany B. Rod.; Wystawa, jako środek propagandy — Karola Rosego; Zadania ogrodników polskich wobec Wystawy Krajowej 1929 r. — profesora E. Jankowskiego; Wystawa a Targi — Kaz. Ołdziejowskiego; Rolnictwo na P. W. K. — Doc. Dra. Tad. Konopińskiego; Kwestje prawne, związane z P. W. K. — Dr. J. Hryniewieckiego; Kongresy i Zjazdy podczas P. W. K. — podpisany przez M. Ruszczyńską; Ujęcie prawnoprosociacyjne akcji wystawowej — przez K. O.; Kronika P. W. K. Ponadto zeszyt zawiera liczne ilustracje, m. i. podobizny plakatów propagandowych dla P. W. K., ostatnio nagrodzonych przez Sąd konkursowy.

Poszerzenie czasopiśmiennictwa spółdzielczego.

Dwutygodnik „Społem”, który jako organ Związku Spółdzielni Spożywców zajmował się dotychczas przede wszystkim praktyką gospodarczą w instytucjach, rozszerzył od 1 stycznia r. b. bardzo poważnie swój program redakcyjny, jako też objętość pisma, i będzie zamieszczał także artykuły ze wszystkich innych dziedzin życia gospodarczego kraju, związanych w jakikolwiek sposób z interesami szerokiego mas spożywców. W tym celu redakcja pozyskała cały szereg współpracowników ekonomistów, znawców życia samorządowego, działaczy związkowych i oświatowych i którzy wraz z działaczami spółdzielczymi zapewniają pism aktualny, żywotny a zarazem wysoki poziom.

„Głos Robotniczej Młodzieży”.

Ukazał się numer „Głosu Młodzieży Robotniczej” na miesiąc styczeń zawierający artykuły treści politycznej tow. Barlickiego i Liebermana, o wyborze zawodu, korespondencje z warsztatów i fabryk, o sporcie robotniczym i wycieczkach oraz wiadomości z życia Młodzieży robotniczej zagranicą. Dział „Nasza praca” i „Z życia Kół” dopełniają bogatej treści Numeru. Cena 25 groszy. Zamówienia należy kierować do Administracji: Warszawa, Warecka 7.

Zebranie organizacyjne T-wa Szkoły Rzemieślniczej.

W dniu 20 stycznia r. b. w lokalu Tow. Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego odbyło się zebranie organizacyjne T-wa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Sosnowcu przy udziale przedstawicieli przemysłu i samorządów.

Zebranie zajął p. Dyr. Wł. Horko, przedstawiając stworzenie nowej placówki jako sprawę najzupełniej dojrzałą, odpowiadającą potrzebom licznej młodzieży robotniczej, która w samym tylko Sosnowcu opuszcza ławy szkoły powszechnej w liczbie 700 z górą rocznie i nie ma na miejscu możliwości zawodowego przygotowania się do życia.

Ze względu na centralne położenie w naszym Zagłębiu, liczebność ludności i środki komunikacyjne uznano m. Sosnowiec za najodpowiedniejszy teren dla szkoły.

Życzymy inicjatorom, którzy z entuzjazmem przystąpili do tworzenia nowej placówki powodzenia w szybkim urzeczywistnieniu zamierzeń na pożytek młodzieży robotniczej.

Korespondencje.

Księżę nie wkładał palca między drzwi.

Na dzień 29-go stycznia został zwołany wiec przedwyborczy przez P. P. S. we wsi Błędów. Aliści dowiedziawszy się o tem miejscowy księżula, który w tym czasie miał jechać odprawiać nabożeństwo do sąsiedniej wsi, postanowił wieski Błędów nie opuszczać i do takiej herezji, jak odbycie wiecu przez socjalistów nie dopuścić. Na nabożeństwo zadzwoniono, aby się wierni zeszli, do których mniej więcej ksiądz przemówił, to się słowa: „Kto chce odbyć wiec w Błędowie, to się powinien najprzód zgłosić do mnie (do księdza) o udzielenie mu zezwolenia, a ponieważ ten co tu przyjechał tego nie uczynił, toście go wierni obywatele i obywatelki powinni omijać jak szatana i nie słuchać go. Jeżeli tego nie uczynicie i będziecie go słuchać, to was wyklnę i kościół wam zamknę po wieczne czasy”.

Ponieważ tym szatanem miał być tow. Bielnik, przeto też ludziska zaczęli się przypatrywać po wyjściu z kościoła jak też to wygląda taki socjalistyczny szatan. Słuchając zaś przemówienia referenta tow. Bielnika o tem jakie mają znaczenie wybory do parlamentu dla robotników i chłopów, kto dał prawa obywatelskie i wolnościowe w Polsce robotnikom i chłopom, co socjaliści robili w Sejmie i jaki ich jest obecny program wyborczy do przyszłego Sejmu, to znaczący o co będą w dalszym ciągu walczyć socjaliści w przyszłym Sejmie, zgromadzeni się przekonali, że księżulek ich okłamał i że ich tak ciągle okłamuje.

A tem bardziej zgromadzeni nabrali przekonania, że socjaliści mają rację, kiedy tow. Bielnik oświadczył publicznie, że z kościoła nie należy robić jarmarku wyborczego, a z ambony kościelnej i konfesjonu trybuny agitacyjnej na rzecz burżuazji i obszarników.

Dlatego też zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję P. P. S. z postanowieniem głosować na listę P. P. S. Nr. 2., wznosząc okrzyk na jej cześć.

Kłeska czumowców.

W piątek dn. 27 stycznia b. r. w sali Domu Ludowego w Zabkowicach odbyło się zebranie informacyjne w związku ze zbliżającymi się wyborami. Zebranie to urządzone staraniem miejscowej Dzielnicy P. P. S. nie nosiło charakteru wiecu. Mimo jednak braku ogłoszeń oficjalnych robotnicy Zabkowic stawili się bardzo licznie, bo w liczbie około 400 osób.

Zebranie zajął tow. Antoni Kryczek, przewodniczący Dzielnicy. Referował tow. Stańczyk, wszechstronnie i wyczerpująco omawiając przebieg prac Z. P. P. S. w okresie działania Sejmu, oraz sytuację polityczną i gospodarczą kraju zwłaszcza w okresie pomajowym.

Po referacie przemawiali przedstawiciele t. z. „P. P. S. Lewicy”, którzy w demagogiczny sposób, nie odpierając zarzutów, stawianych im przez tow. Stańczyka, bezładnie wyrzucali z siebie nieumotywowane pretensje do P. P. S. za rzekomą „zdradę”, której ani jednego konkretnego przykładu nie umieli przytoczyć. W odpowiedzi tow. Stańczyk wykazał całą bezsensowność rzekomych zarzutów, oraz wskazał na niezmiernie szkodliwą robotę Czumy i jego towarzyszy.

Po ciężkiej replice tow. Stańczyka zabrał głos tow. Kryczek, który rozprawił się z dziecinnymi zarzutami czumowców, wnoszących pretensje do całej P. P. S. za to, że jeden z napadniętych z naszych tow. przez czumowca, nie pozwalając się bezkarnie bić, śmiał użyć przeciwko napastnikowi łaski.

Różnica pomiędzy kulturalnym prowadzeniem naszych zebrań, a wiecowaniem zwolenników Czumy uwiarydlała się jaskrawo na wiecu urządzonym w niedzielę przez „Lewicę” również w sali Domu Ludowego. Wiec ten reklamowany cały tydzień przedtem, mimo że ściągnięto większość ludzi z okolicy nie był liczniejszy od naszego.

Zorganizowana szajka smarkatych przeważnie pałkarzy nie pozwalała mówić przeciwnikowi, co miało ten skutek, że ludzie opuszczali zebranie z głębokim uczuciem niesmaku.

Zaznaczyć należy, że mówiącym czumowcom na zebraniu naszym nikt ani jednym słowem nie przeszkadzał.

Wiec P. P. S. na Niemcach.

Dnia 31 stycznia b. r. odbył się wiec na Niemcach w placu kopalni „Jakób”. Referat został wygłoszony przez tow. Bielnika. Po wysłuchaniu referatu uchwalono jednogłośnie rezolucję zgłoszoną przez tow. Bielnika, iż zgromadzeni postanawiają głosować jednogłośnie na listę P. P. S. Nr. 2, oraz postanawiają wziąć czynny udział w akcji wyborczej na rzecz P. P. S.

Równocześnie zgromadzeni potępiłi rozbijaczy jednostki klasy robotniczej z pod znaku komunistów, a mianującej się tak zwanej P. P. S. „Lewicy”.

Wiec P. P. S. w Nowej Wsi.

W dniu 29 stycznia r. b. Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Myszkowie zwołał zebranie włościan do lokalu sołtysa.

Zebranie zajął tow. Szymczyk. Referat wygłosił tow. Jezierski. Uchwalono głosować na P. P. S.

STANISŁAW WOLICKI.

Monolog Wiary!

Głośni krzykacze,
rozkrzyczcie się, ojczyzny zbawiciele!
Wielcy wy dziś, dumni,
możni, uczciwi, rozumni,
romantyzmu krzewiciele!
Wiecie wy co „złota wolność” znaczy
gębacz!

Wy dziś u steru
brzęczący szabelkami po kawiarniach!
Łódź z wami płynie wichrem czasu gnana,
a płynie, gdzie chcecie wy!
Na wyraźne sromoty,
na niespełnione nigdy sny.
Znajcie kto my, —?!

my, bośi, obdarci Wolności szermierze?!
Wiemy — wy dziś u steru sternicy,
rycerze.
Losów szczęśliwych powiernicy
za wami stoi mąż —
i wy stoicie za mężem.
Och, — naszym mężem głód!
My sława przyszła! My moc granitowa!
Spój wieczny! Sumienia ludzkości!
Wieszczbiarzel!

To my dosiężem zbawienia Wolności!

Nieubierano nas w galony,
nie uczono nas bojów w sztabach generalnych—
Nam się śni bój
szalony,
przez trud i znój

idziemy krok za krokiem
w słońce — walczymy z mrokiem
nie brak nam serc zapalnych!

Hej wy, próżni gębacz,
gdzieście byli,
gdy my wiosłarze
wśród mąk okrutnych, wśród nocy,
wśród burz zawiei,
wśród łez nadludzkich, wśród bólu,
ufni w młodzieńczej nadziei
żarem najświętrzym trawieni —
żadni tajemnej mocy,
na pełnym morzu burzliwej przestrzeni—
niezmordowani wiosłarze
hen, dobijali do brzegu
stawiać przyszłości ołtarze?
Gdzieście wy byli?

Patrę ja na was — sobaczę tchórze,
psy czekające ochłapów,
własnym sumieniem podli,
błazny, redutowi pajace,
nędzni lokaje,
smarkacz!

Krzycie! Gębujcie!
Frazesami dusze swe trujcie!
Wam wolno być śmieszniymi.
Myśl wolną, myśl wolną krępujcie!
Wam wolno być małymi.
My nie łudzimy się snami,
nie strojcie wy nas kwiatami
głupoty!
Nam się nie śmieje błazeństwo
bo nam na imię męczeństwo
bo nam na imię zwycięstwo
sromoty!

Spotkamy się, zejdziemy się gębacz!
Będziecie trąbić — trębaczę,
sobaczę, sobaczę tchórze,—
będziecie dąć w wasze fanfary.
Będziecie obnaszać sztandary,
poić się z nami radością,
i chcieć się kochać miłością
ludzkością!
Błazny, redutowi pajace
ujrzemy się w Jutro nasze.
Powiecie, powiecie lokaje
zeście cierpieli znami
smarkacz!

Dziś od nas wara!
Czyste są nasze łachmany,
szat nie będziemy brukać,
rąk nie będziemy walać,
niezdolni my się kalać,
niezdolni my są słuchać
rozkazów!

My wolni, wolni na duchu. —
swobodni, swobodni murarze
gmachy budujemy dla świata!
Kto wolny z nami się bratał
za nami nie stoi mąż,
ani my stoim za mężem.
Idziemy, idziemy wciąż
z serca gorącym orężem
naprzód, świadomie do celu —
Choć w boju padnie nas wielu —
(O męko, cierpienia męko
drogi usłanej cierniami).
— słuchajcie, — gębaczę słuchajcie!
My nie mamimy się snami
Krzyczymy: Witaj Jutrzenko!!!

Z działalności Dra. Rajsa.

Pan doktor Rajs jest członkiem Związku Strzeleckiego i dlatego strzelcy przychodzą na kurację i są według pana doktora chorzy i otrzymują zasiłki.

Wkońcu robią opatrunki chorym, to znaczy pracują. Co to znaczy? Albo kto jest panie doktorze chorym, albo nie! *Stefan Włodarski.*

Za pieniądze rządowe agitacja kanarków.

W sprawie ruchu przedwyborczego do Sejmu zasługuje na uwagę działalność w strzemiszyskiej parowozowni zastępcą zawiadowcy p. Winiarski, tudzież starszy pomocnik zawiadowcy stacji p. Krzyżanowski.

Pocziwa ta para chcąc przyjść z pomocą Katolickiemu Narodowemu Stronnictwu, urządziła w dniu 17/I 1928 r. w budynku kolejowym w szopie strażackiej zebranie informacyjne. Nie zwróciłoby to niczyjej uwagi na ich postępek bo czas po temu jest aktualny gdyby nie karty wstępu, za którymi wejście było dozwolone. Zresztą mniejsza o to, tym razem nie o to idzie, idzie o formalność, która wbrew przepisom zostaje pomijana, mianowicie zachodzi pytanie, czy wolno jest przeprowadzać agitację w czasie zajęć pracą podwładnym sobie pracownikom rozdając karty wstępu i polecając innym doręczać. Jeśli nie dozwolono robić to samo robotnikom gdy idzie o ich życiowe sprawy to tembardziej przykładem w tym razie świecić winni zmierzchnicz.

Czy p. p. Banaszkiewicz i Szprenglewski jako pierwsi zwierchnicy wyżej wspomnianych nie widzą czy nie chcą widzieć tego? Cóż na to odpowiedzą czynnicy wyższej administracji w Dyrekcji?

Zebranie P. P. S. w Rogoźniku.

W dniu 30 stycznia 1928 r. odbyło się zebranie P. P. S. Dzielnicy Rogoźnik, pod przewodnictwem tow. Gadabzka. Na zebraniu wybrano mężów zaufania do urny wyborczej tow. Ligiężę Łukasza i Oparę Józefa.

Na wniosek tow. Al. Watali uchwalono zebrać fundusze wyborcze P. P. S.

Wiec we wsi Łosieniu.

Dnia 2-go lutego b. r. o godz. 2 po poł. odbył się wiec przedwyborczy we wsi Łosień, na którym przemawiał tow. Bielnik. Chłopi oświadczyli się za P. P. S.

Wiec P. P. S. w Dąbrowie.

Dnia 2-go lutego o godzinie 5-tej po poł. odbył się olbrzymi wiec przedwyborczy P.P.S. w Dąbrowie Górniczej w sali Domu Ludowego. Przemawiał tow. Bielnik. Mowa tow. Bielnika była przyjmowana burzą oklasków. Zgłoszona rezolucja przez referenta została przyjęta jednogłośnie.

Zgromadzenie P. P. S. na kop. „Flora”.

Dnia 27 stycznia odbył się olbrzymi wiec przedwyborczy na kopalni „Flora” przy szybie Albert. Referat wygłosił tow. Bielnik, który uprzytomnił robotnikom dziejowe znaczenie wyborów dla klasy robotniczej, oraz z jakim programem P. P. S. idzie do wyborów.

Referenta nagrodzono burzą oklasków i uchwalono lasem rąk rezolucję, iż zebrani oświadczyli się za głosowaniem na listę P. P. S. Nr. 2, oraz postanawiają wziąć czynny udział w akcji wyborczej. Przeciw, dosłownie było dwa głosy komunistyczne na 1600 robotników.

Zebranie dyskusyjne—przedwyborcze P. P. S. w Czeladzi.

W dniu 29—I b. r. w lokalu T. U. R. odbyło się zebranie na temat wyborów. Referat o zagadnieniu klasy pracującej w obecnych wyborach do Sejmu i Senatu wygłosił tow. Radek.

Treściwość referatu i wyczerpująca pełność wskazań o znaczeniu przyszłego Sejmu dla społeczeństwa polskiego a tembardziej dla klasy pracującej podniecała w zebranych wiarę zwycięstwa socjalizmu, za co też zebrani referenta nagrodzili oklaskami. Po referacie tow. Radka wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg ttow. a między niemi komuniści i czumowcy. Pierwszy z nich zabrał głos Misieszek leader komunizmu na naszym bruku. Sądził on, że przekona zgromadzonych swoimi frazesami i demagogią wychwalając raj sowiecki i taktykę Stalina rzucając oszczerstwa na P.P.S., po nim przemawiali jeszcze jego urobieni zwolennicy, których przemówienia były pełne głupoty i nic więcej a myśleli w duchu, że już zrobili rewolucję i rozbili P.P.S. Dzisiaj chwalą oni taktykę Stalina, a gdy zwycięży Trocki będą chwalić Trockiego, bo dziś daje rozkazy i płaci za nie Stalin a jutro Trocki „za pieniądze i ksiądz się modli”. To też na wywody komunistyczne dali rzeczową odprawę ttow. Ciosk, Kownacki, Pawełczyk i Nyk.

Na rzeczowe wywody ttow. pepesowców komuniści już nie mieli nawet frazesów i opuścili nosy wychodzili z lokalu. *Żywica.*

Wiec P. P. S. w Łazach.

W dniu 2—II—1928 r. o godz. 3 30 odbyła się konferencja Dzielnicy w Łazach pod przewodnictwem tow. Dudy.

Referat o znaczeniu wyborów i przyszłym Sejmie wygłosił tow. Cupiał.

Towarzysze z Łaz przez powstanie na propozycję przewodniczącego powitali b. posła Cupiał w swojej Dzielnicy.

Po dyskusji jaka się wywiązała, stwierdzono jednogłośnie, bardzo dodatnie porozumienie taktyczne P.P.S., iż doszło do porozumienia z Wyzwoleniem, prosząc jednocześnie o literaturę wyborczą dla okolicznych wiosek.

Następnie przystąpiono do podziału pracy, w czasie okresu wyborczego. Zostały przydzielone poszczególnym tow. obwody, którymi mają się opiekować i prowadzić pracę agitacyjną, aby zwycięstwo P.P.S. nie zawiódło. Wszyscy zebrani z Dzielnicy podkreślali konieczność pracy na korzyść naszego zwycięstwa.

Po wyczerpaniu punktów konferencja została zamknięta przez tow. Dudę. *Robotnik.*

Zebranie w Myszkowie.

Odbyło się zebranie Dzielnicy P. P. S. przy współudziale członków partii i sympatyków.

Referat o znaczeniu wyborów wygłosił tow. Cupiał, po referacie przystąpiono do wyboru komitetu wyborczego.

Powołano cały szereg towarzyszy z poszczególnych miejscowości jakoteż i fabryk, dla nawiązania kontaktu z poszczególnymi miejscowościami.

Jednocześnie wyznaczono na dzień 2—II 1928 roku wiec publiczny w Żarkach. Na wiec powołano referentów tow. Majewskiego, Szumbarakiego i innych.

Towarzysze w Myszkowie bardzo energicznie przystępują do agitacji wyborczej.

Pepesowiec.

Z życia T. U. R.

Oddział T. U. R. Niemce.

Zarząd T. U. R.-a zorganizował wykłady z „Nauki o Polsce Współczesnej” i „Żywy Dziennik”. Wykłady jak i sprawozdania z aktualnych wydarzeń w chwili bieżącej odbywają się zawsze co piątek od godz. 18-ej. Pierwszy wykład odbył się w dniu 27 ub. m. O punktualne przybycie zarząd uprasza członków. Spóźniający się nie będą na salę wpuszczani.

W lokalu T. U. R. oddział Niemce w obecności 25-ciu Harcerskiej Gromady męskiej i żeńskiej, odbyło się zebranie „Czerwonego Harcerza”. Przewodniczył tow. Antoni Pająk, sekretarzował tow. komendant Antoni Knieja.

Na zebraniu omawiano sprawy wychowania fizycznego, a tow. komendant wygłosił swoje przemówienie o zachowaniu się „Czerwonego Harcerza” w lokalu i na ulicy.

Na tem zebranie zakończono. *Zarząd.*

Z konferencji przedzłotowej O. M. T. U. R.

W ubiegłą niedzielę w Sosnowcu odbyła się okręgowa konferencja przedzłotowa Organ. Młodzieży T. U. R. w obecności przedstawiciela Komitetu Centralnego O.M.T.U.R. w Warszawie tow. Garlickiego i przy udziale 68 osób, reprezentujących 19 oddziałów.

Konferencję zagał przewodniczący Sekretariatu Okręgowego witając zebranych, poczem przedstawiciel Centrali tow. Garlicki wygłosił referat o zadaniu i znaczeniu zlotu.

Szkic programu zlotu przedstawił zebrany tow. T. Dobrowolski, poczem wywiązała się dyskusja. Szczegółowy program opracuje komisja zlotu. W zasadzie ustalono termin zlotu w Sosnowcu w Zielone Świątki, w którym wezmą udział Organizacje Młodzieży T. U. R. z kilkunastu miejscowości.

Na zlocie produkowane będą popisy konkursowe z zakresu sportu, chórów, muzyki, sceniczno-artystycznego, „Czerwonego Harcerza”, wystawa prac oddziałów, esperanta, wykresy i t. p. Przewidywany jest zlot około 2000 osób.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwonego” i dokonano zdjęcie fotograficzne.

Podokręg „Zagłębie Dąbrowskie” Zw. Robotn. Stow. Sport.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego utworzono Podokręg Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych z siedzibą w Sosnowcu.

W skład Zarządu wspomnianego Podokręgu wchodzi: tow. dr. Molicki (przewodniczący), dr. Liberman (zastępca), Z. Rembowski (sekretarz), Pietrakowski (skarbnik), oraz A. Marszałek, Miedziejewski, Staśko, J. Dudziński i Buchner; do komisji rewizyjnej tow. Turkiewicz, Muc i Marmur.

Do Warszawy na kurs instruktorski sportu robotniczego wydelegowano 5-ciu członków z klubów robotniczych, wchodzących w skład Podokręgu.

„Czerwone Harcerstwo”.

W dniu 12 lutego 1928 r. o godz. 10 rano w Kancelarii Rady Miejskiej m. Sosnowca odbędzie się zebranie Tymczasowego Zarządu Okręgowego.

Sprawy b. ważne. Obecność konieczna. *Zarząd.*

Z życia Związków Zawodowych.

Zjazd Pracowników Samorządowych.

Zjazd Pracowników Samorządu Miejskiego, Powiatowego i Gmin Wiejskich powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Częstochowskiego, Radomskowskiego, Olkuskiego, Miechowskiego, Jędrzejowskiego i Kieleckiego w liczbie 280 delegatów, odbył się w Będzinie w dniu 22 stycznia r. b. uchwalił następującą rezolucję:

Z uwagi na głodowe uposażenie pracowników samorządowych Zjazd pracowników komunalnych powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego, Częstochowskiego, Radomskowskiego, Olkuskiego, Miechowskiego, Jędrzejowskiego i Kieleckiego w dniu 22 stycznia 1928 r. uchwale:

1) wystąpić o zrealizowanie podwyżki płac w najbliższym czasie.

2) dążyć wszelkimi rozporządzalnymi środkami do znówelizowania rozporządzenia z dnia 30 XII 1924 r. w sensie, aby normy, przewidziane w tem rozporządzeniu, uważane były za minimum płacy, oraz aby Władze Nadzorcze nie czyniły trudności tym Związkom Samorządowym, które chcą iść w kierunku poprawy bytu swych pracowników czy to przez podwyżkę dodatku komunalnego, czy przez przeniesienie do wyższej kategorii płac lub w jakiejś innej formie.

3) do czasu zaś uregulowania sprawy powyższej wystąpić do Władz Centralnych za pośrednictwem Naczelnych Władz Związkowych o wydanie zarządzenia, aby wszelkie zasiłki lub podwyżki płac, stosowane względem pracowników państwowych, miały automatycznie zastosowanie i do pracowników samorządowych, bez potrzeby każdorazowego występowania ze strony pracowników komunalnych o te podwyżki wzgl. zasiłki do swoich władz.

Pamiętajcie pracownicy samorządowi z okazji nadchodzących wyborów, że tylko P.P.S. w Sejmie broniła waszych postulatów.

Jak Polska Praca robi wybory.

Zostały przeprowadzone wybory, na kopalni Grodzieckiego T-wa przez męża zaufania p. nadztygara Ostrowskiego. Na dzień 22/I bież. roku zostały ogłoszone wybory, do sądu rozjemczego na godzinę 3-cią po połud. Gdy robotnicy zaczęli się schodzić do zbornej sali, p. Ostrowski ogłosił że rozpoczyna wybory. Jednocześnie trzymając gotową swoją listę w reku, wydrukowaną ze swoimi kandydatami. Którzy figurowali na tej liście w następującym porządku: 1) Ostrowski—nadsztygar, 2) Biskupski—sztygar, 3) Brejt—dozorca, 4) Gregorczyk—górnika, 5) Basiak—robotnik, 6) Bargieł—górnika, 7) Kasprzyk—dozorca, 8) Małota—dozorca, 9) Makula—dozorca, 10) Rumik—górnika, 11) Lipa—dozorca. Pan Ostrowski jako mąż zaufania, odczytał część statutu, potem odczytał listę kandydatów, trzymając w ręku swoją listę oświadczył robotnikom, iż na tą listę będziemy głosować. Tow. Ozga również wywiesił listę sporządzoną przez Radę klasowych Związków zaawodowych w Krakowie.

W chwili gdy wybory miały się rozpocząć, członek „Polskiej Pracy” Fran. Derda jako judasz przymilał się swojemu ciemiężcyelowi. Tow. Ozga jako delegat wywiesił listę i agituje abyśmy na tą listę głosowali. Na co p. Ostrowski jako mąż zaufania, pomimo tego że sam trzymając swoją listę w reku, oświadczył jak to p. Ozga może agitować w dzień wyborów? Ja go zaraz oddam w ręce policji. Na co tow. Orga nie lękając się policji oświadczył, jeżeli wywiesił listę to wypełnił swój obowiązek. Ale agitacyjnie do zebranych w obecnej chwili nie przemawiał. W tem wszczęło się zamieszanie protestu i zebrani opuścili salę, nie przystępując do głosowania. Z czego p. Ostrowski widocznie był zadowolony, bo mu się udało swobodnie dokończyć wybory, przy pomocy swoich pupilków z „Polskiej Pracy” a zdrajców klasy robotniczej, których się zostało zaledwie 47 osób, przy paru zdrajcach z „Polskiej Pracy”, którzy zdradzają swoich własnych towarzyszy z całą klasą robotniczą. Pan Ostrowski dokonał wyborów i umotywował że są prawomocne. Na tem zakończono zebranie.

Zawodowy Związek Użyteczności Publicznej.

Dnia 25 b. m. w sali Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Prac. Inst. Użytk. Publ. w Polsce.

Sprawy organizacyjne i polityczne referował tow. Spruch, poruszając jednocześnie kwestję wyborów do Sejmu i Senatu.

Przemawiał tow. Gawęda, Lech i inni, nawołując do organizowania się w Związkach Zawodowych.

Nadmienić należy że zebrani członkowie uchwali, aby wkładki do Związku Magistrat potracił z zarobków miesięcznych.

Na fundusz wyborczy.

Związek Budowlany wpłaca na fundusz wyborczy 15 zł. i wzywa do wpłacenia przynajmniej takiej sumy Spółdzielnię Związku Budowlanych Stowarzyszeń.

Tow. Gryma Ludwik wpłaca 5 zł. i wzywa do wpłacenia najmniej takiej sumy. Tow. tow. Dobisa Hieronima, Białkowskiego Stanisława, Sadowskiego Leona, Urbańskiego Józefa, Okularczyka Jana, Plessa Władysława, Walcendorfa Romana pracowników firmy Ulen et Comp, oraz ob. Starczewskiego, Pomorskiego i dra Jutnera prac. pow. K. Ch. na Piaskach i tow. Maciążka Jana.

Organ. T. U. R. Sosnowiec, Koło Śródmieście wpłaca 10 zł. i wzywa T. U. R. w Pogoni, Czeladzi i Będzinie, oraz O. M. T. U. R. w Sielcu i Miłowicach do wpłacenia po 10 złotych.

Pracownicy Filji Kasy Chorych w Sosnowcu wpłacają na fundusz wyborczy 12 zł. i wzywają do wpłacenia takich sumy pracowników filji w Dąbrowie.

Kaszyński Mieczysław z Zagórza wpłaca na fundusz wyborczy złotych 5 i wzywa do wpłacenia takiej sumy. Tow. tow. Korkę Stanisława, Kotrasa Stanisława, Leona, Stolarza Wiktora, Pilkę Józefa.

Pracownicy Piekarni „Stanisław” wpłacili na fundusz wyborczy: Konecki Stefan 3 zł., Kułiński Stefan 2 zł., Żmuda Władysława 1 zł., Rogowicz Stefan 1 zł.

Tow. Józef Maczka wpłaca na fundusz wyborczy pięć złotych i wzywa do wpłacenia takiej sumy ob. Stanisława Kłasińskiego z P.K.Ch. i dr. St. Bendarzewskiego.

Obywatel E. G. wpłaca na fundusz wyborczy dwadzieścia złotych i wzywa Wincentego Pietrzaka do wpłacenia stu złotych.

Wielmożny Panie!

Na zasadzie dekretu prasowego art. 32 (Dz. Ust. 45 p. 398) z dnia 10 maja 1927 r. w związku z artykułem „Kłopoty Katolików Zagłębiowskich”, zamieszczonego w „Głosie Zagłębia” Nr. 9 z dnia 5 lutego 1928 r. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Zagłębia” następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby redaktor „Kurjera Zachodniego” Tadeusz Opiola był wodzem „obozu narodowego” w Zagłębiu Dąbrowskim i jakoby redaktor „Kurjera Zachodniego” Tadeusz Opiola był prawosławnym. Natomiast prawdą jest, że redaktor „Kurjera Zachodniego” Tadeusz Opiola nie jest wodzem „obozu narodowego” w Zagłębiu Dąbrowskim i że jest wyznania rzymsko-katolickiego i jako taki należy do parafji rzymsko-katolickiej w Sosnowcu”.

Z poważaniem
Tadeusz Opiola
redaktor „Kurjera Zachodniego”.

Z ruchu wydawniczego.

W tych dniach ukazała się po raz drugi nakładem Twa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. jenn. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, Księga Adresowa Polski wraz z W. M. Gdańskiem dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Już zewnętrzna szata Księgi wskazuje, jaki ogrom pracy włożony został w gigantyczne to dzieło. Po bliższym zapoznaniu się z treścią znajdujemy cały szereg ulepszeń i uzupełnień w porównaniu z I-em wydaniem które, jak nas informuje redakcja, możliwe było tylko dzięki ściślejszej współpracy wydawnictwa z szerokimi kółami sfer gospodarczych.

Mimo trudności w zbieraniu aktualnego materiału, jak brak odpowiednich rejestrów i t. d. wydawnictwo sumiennie rejestrowało adresy z najdrobniejszych i najodleglejszych miejscowości. W ten sposób zabrano, i skontrolowano przeszło 1.000.000 adresów z około 40.000 miejscowości. Systematyczny układ Księgi pozwala, mimo olbrzymiej cyfry zawartych w niej adresów, łatwo odnaleźć żądane informacje.

Na wstępie znajdujemy dokładnie opracowany dział Ekonomiczno Społeczny, informujący szczegółowo o najważniejszych danych, dotyczących ustroju Polski, przepisów podatkowych, celnych przywozu i wywozu etc. Uzupełnia Księgę Przewodnik Turystyczny po Polsce.

Całość zredagowana jest w języku polskim i francuskim, poszczególne zaś działy ponadto w 5-ciu językach obcych, tak że Księga dostępna jest cudzoziemcom, informując jednocześnie zagranicę o stanie naszego życia gospodarczego.

Poważnego tego dzieła nie powinno zabraknąć w żadnym przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowym.

WYBORY DO SEJMU.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem art. 43 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, w czasie od 9 do 13 lutego r. b. włącznie

w lokalach urzędowych poszczególnych Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie miasta Sosnowca (Obwody od Nr. 75 do 105), będą wyłożone do publicznego przeglądu spisy wyborców ostatecznie zatwierdzone przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 21 w Będzinie.

Godziny wyłożenia list w wyżej oznaczonym czasie są wskazane w ogłoszeniach, wywieszonych na lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych.

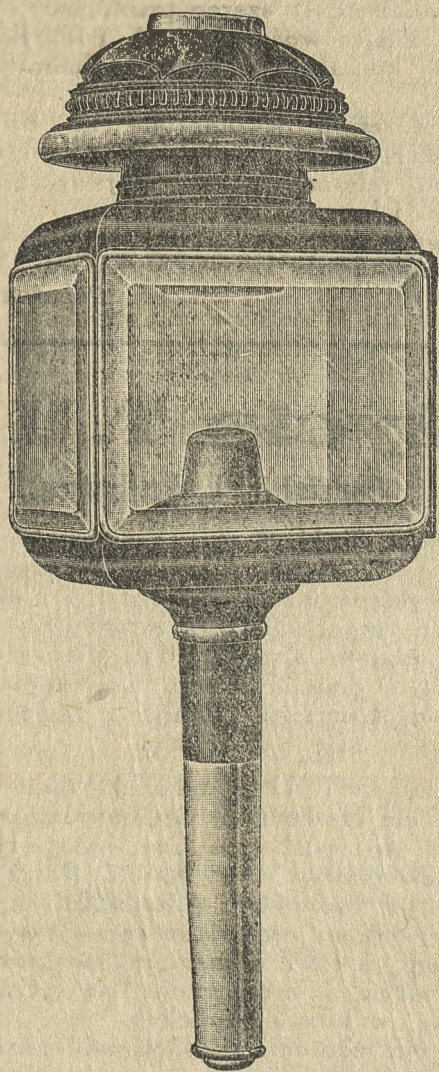
W czasie powyższego wyłożenia list przysługuje wszystkim prawo ich przeglądania, robienia notatek i wyciągów w sposób nie uniemożliwiający innym osobom przeglądanie spisów.

Wyłożenie do publicznego wglądu spisów wyborców w tym terminie ma na celu umożliwienie wyborcom skontrolowania, kto jest wpisany do ostatecznie ustalonych i zatwierdzonych spisów przez Okręgową Komisję Wyborczą, oraz posiada te same skutki prawne co doręczenie decyzji Komisji Wyborczej w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

W terminie powyższym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie będą już przyjmowane żadne reklamacje przez Obwodowe Komisje Wyborcze.

Sosnowiec, dnia 7 lutego 1928 roku.

MAGISTRAT.



ZAKŁADY
HANDLOWO - PRZEMYSŁOWE
S. TOBIASZ

Sosnowiec = Telefon 84.
Żelazo sztabowe.

Wyroby żelazne.

Artykuły techniczne.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia, że od dnia 6-go lutego r. b. lokal Wydziału Finansowo-Podatkowego mieścić się będzie na parterze przy ul. Warszawskiej Nr. 6 w b. lokalu Urzędu Skarbowego.

Wejście do Kasy, w sprawach reklamacji, w sprawach sekwestracyjnych i wogóle dla interesantów pierwsza brama od ulicy.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 4 lutego 1928 r.

Miejska Biblioteka i Czytelnia

im. Gustawa Daniłowskiego

przy ul. Małachowskiego Nr. 4 w Sosnowcu, otwartą jest codziennie oprócz niedziel i świąt. Książki wydają się od godz. 17-ej do 20-ej, Czytelnia pism na miejscu od godz. 15-ej do 21-ej.

4 marca wszyscy pod sztandary P. P. S.

WYBORY DO SEJMU.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem art. 43 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w czasie od 9 do 13 lutego r. b. włącznie

w lokalach urzędowych poszczególnych Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie miasta Dąbrowy (Obwody od Nr. 28 do 39), będą wyłożone do publicznego przeglądu spisy wyborców ostatecznie zatwierdzone przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 21 w Będzinie.

Godziny wyłożenia list w wyżej oznaczonym czasie są wskazane w ogłoszeniach, wywieszonych na lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych.

W czasie powyższego wyłożenia list przysługuje wszystkim prawo ich przeglądania, robienia notatek i wyciągów w sposób nie uniemożliwiający innym osobom przeglądanie spisów.

Wyłożenie do publicznego wglądu spisów wyborców w tym terminie ma na celu umożliwienie wyborcom skontrolowania, kto jest wpisany do ostatecznie ustalonych i zatwierdzonych spisów przez Okręgową Komisję Wyborczą, oraz posiada te same skutki prawne co doręczenie decyzji Komisji Wyborczej w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

W terminie powyższym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie będą już przyjmowane żadne reklamacje przez Obwodowe Komisje Wyborcze.

Dąbrowa, dnia 7 lutego 1928 r.

MAGISTRAT.